

Odradza się europejski cezaryzm

7 grudnia 2012

W dniu 12 października Unia Europejska otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Wyróżnienie to nie zdziwiło chyba tylko urzędników unijnej biurokracji. Tymczasem wielu obserwatorów wskazuje na jego niestosowność w chwili, gdy pod pretekstem kryzysu niedemokratyczne instytucje w rodzaju Komisji Europejskiej, Europejskiego Banku Centralnego czy Europejskiego Mechanizmu Stabilności toczą prawdziwą wojnę przeciw fundamentom demokracji społecznej w krajach takich jak Grecja czy Portugalia.

„Kiedy rzucimy kryształ na podłogę, rozbija się, ale nie byle jak: pęka wzdłuż niewidzialnych rys na kawałki, których kształty były już zdeterminowane strukturą kryształu”. Ta konstatacja Freuda z lat 1930. [1] – o chorych psychicznie – odnosi się równie dobrze do chorych politycznie, w tym do struktury Unii Europejskiej (UE), dziś wyraźnie „zarysowanej”.

Kryzys gospodarczy zapoczątkowany w 2007 r. ujawnił sprzeczności tkwiące w istocie budowy Unii. Pokazał szczególnie, że może ona ustanowić reżim autorytarny, zdolny do zawieszenia procedur demokratycznych w razie „nagłej konieczności” gospodarczej bądź ekonomicznej. W ciągu 4 ostatnich lat instytucje poza kontrolą wyborców, jak Europejski Bank Centralny (EBC) i Komisja Europejska, popierane przez klasy dominujące, dyktują „mapę drogową” narodom irlandzkiemu, węgierskiemu, rumuńskiemu, greckiemu, włoskiemu, francuskiemu itd. Traktat Stabilności, Koordynacji i Dobrego Zarządzania (TSCG) (zwany w polskiej prasie „paktem fiskalnym”), który nakłada kontrolę budżetową na kraje członkowskie, i nadzór bankowy utrwalają tę tendencję [2]. Jak scharakteryzować tę formę rządów ludowych bez ludów?

DYNAMIKA KRYZYSU

Trzeba wrócić do 4 faz kryzysu, żeby dobrze zrozumieć nowy europejski reżim polityczny. Wszystko zaczęło się w sierpniu 2007 r. Kiedy największy francuski bank BNP Paribas ogłosił zamrożenie aktywów swoich 3 funduszy inwestycyjnych, gdyż nie był zdolny do ich wyceny, Unia nie dysponowała żadnym własnym źródłem finansowania, by interweniować – wspólna waluta wywołała powstanie banków działających na skalę kontynentu, ale nadzór bankowy pozostał prerogatywą państw. EBC wstrzyknął gotówkę, choć nie rozpoczęto jeszcze żadnej głębokiej reformy systemu finansowego.

Drugą fazę kryzysu zapoczątkowało bankructwo czwartego banku inwestycyjnego na świecie – Lehman Brothers – we wrześniu 2008 r. Doprowadziło ono międzynarodowy system finansowy na skraj przepaści i na wielką skalę zahamowało kredyty (credit crunch). Pierwszy raz od II wojny światowej gospodarka światowa popadła w recesję.

Odpowiedź elit nadeszła ze strony G-20 i banków centralnych głównych gospodarek świata: wszyscy uznali konieczność tymczasowych środków przeciwyklicznych. W czasie Rady Europejskiej z 15 i 16 października 2008 r. rządy ogłosiły rekapitalizację instytucji kredytowych przeżywających trudności i obiecały gwarantować pożyczki bankowe. W Unii wzrosła waga dwóch instytucji – EBC i Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji (DGK). To one pilotują UE w czasie burzy. Obie nie mają legitymacji wyborczej – ich wzmocnienie rośnie odwrotnie proporcjonalnie do poziomowi demokracji w Unii.

Trzecia faza: pod koniec 2009 r. Europa staje się epicentrum globalnego kryzysu. Zaczyna działać piekielna spirala – wzrost oprocentowania długu publicznego krajów peryferyjnych, upowszechnienie rygoryzmu budżetowego, spadek wzrostu gospodarczego. W tej zawierusze suwerenności narodowe połączone wspólną walutą cierpią od ataków spekulacyjnych, kiedy tylko EBC odmawia gwarancji.

Maj 2010. Pierwszy plan ratunkowy dla Grecji nakłada na Ateny obowiązek wykonywania poleceń Trojki: Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), EBC i Komisji Europejskiej. Oprocentowanie obligacji irlandzkich, portugalskich, a później hiszpańskich i włoskich rośnie jak szalone, zaprzeczając tezie, jakoby Grecja była izolowanym przypadkiem. Powstaje Europejski Fundusz Stabilizacji Finansowej (EFSF). Mimo opozycji części elit, EBC rozszerza zakres swoich prerogatyw i zaczyna skupować obligacje na rynkach wtórnych.

Te zmiany idą noga w nogę z interesami finansjery. Klaus Regling staje na czele EFSF. Były wysoki funkcjonariusz MFW, niemieckiego ministerstwa finansów i Komisji Europejskiej ma za sobą karierę w finansach prywatnych. W latach 1980. pracował dla stowarzyszenia banków niemieckich, kierował funduszem spekulacyjnym (hedge fund) w Londynie w latach 1999–2001, był prywatnym doradcą finansowym w Brukseli. Podobny przypadek: Jacques de Larosière. Były dyrektor generalny w MFW, wysoki funkcjonariusz we francuskim ministerstwie skarbu, osobisty doradca Michela Pébereau – prezesa BNP Paribas. W lutym 2009 r. przewodniczył grupie ekspertów, która złożyła w Komisji Europejskiej raport na temat reformy architektury europejskich finansów. Czworo z ośmiu członków tej grupy było związanych z przedsiębiorstwami finansowymi: Goldman Sachs, BNP Paribas, Lehman Brothers i Citigroup.

W czasie czwartej fazy rozpoczętej w lipcu 2011 r., kryzys długów publicznych rozszerza się na niektóre kraje historycznego centrum Unii, jak Włochy. Oprocentowanie włoskich obligacji znacznie rośnie w stosunku do niemieckich. Całość kontynentu znowu popada w recesję, a kraje południowe – w depresję. Jednocześnie kryzys coraz bardziej się polityzuje. Pojawiają się napięcia między krajami europejskimi, jednak przede wszystkim w łonie społeczeństw trapionych przez kryzys, w Hiszpanii, Portugalii, Grecji i we Włoszech.

W tej fazie kluczową rolę odgrywa Instytut Finansów

Międzynarodowych (IIF). Stowarzyszenie największych banków świata, rodzaj globalnego lobby finansów, wywierało szczególną presję na rządy narodowe i Unię. Instytut był bezpośrednim uczestnikiem negocjacji na temat reformy europejskiej architektury finansowej. Udało mu się zneutralizować propozycję nowego podatku dla sektora bankowego [3].

ROSZADY WŁADZY

Kiedy w październiku 2011 r. premier Grecji Georges Papandreu ogłosił zamiar przeprowadzenia referendum na temat nowego planu pomocowego, rządy europejskie zaczęły mu grozić. Prezydent Francji Nicolas Sarkozy pierwszy raz mówi o ewentualności wyjścia Grecji ze strefy euro. Papandreu podaje się do dymisji; na czele „rządu jedności narodowej” zastępuje go Lucas Papademos, były szef banku centralnego Grecji i wiceszef w EBC.

We Włoszech Silvio Berlusconi podzielił los Papandreu. Zostaje zmuszony do dymisji po liście europejskiego komisarza ds. gospodarki Olli Rehma, który domagał się od Włoch drastycznych reform ekonomicznych i fiskalnych. Zastąpił go Mario Monti, włoski klon Papademos, Larosière i Reglinga. Monti, były europejski komisarz ds. konkurencji, przewodniczył European Money and Finance Forum – think tank łączący finansistów, polityków i naukowców, był doradcą Goldman Sachs i Coca-Coli.

Niezdolność rządów narodowych do stawienia czoła tej sytuacji prowadzi do przyspieszonej integracji europejskiej. Nowy traktat (TSCG) nakłada sztywny gorset na narodowe polityki budżetowe, poddając je nadzorowi Komisji Europejskiej i innych rządów. Zasada, według której „suwerenność zatrzymuje się, kiedy zatrzymuje się wypłacalność” sprowadza kraje objęte programami pomocowymi do rangi protektoratów. W Atenach, Lizbonie i Dublinie ludzie Trojki ubrani w ciemne garnitury dyktują prawa, odnawiając stare stosunki neokolonialne w krajach peryferyjnych. Hiszpania i Włochy, poparte przez nowe władze francuskie, uzyskały na szczycie europejskim w czerwcu

2012 r. niejasną obietnicę, że europejski nadzór będzie w przyszłości nieco mniej ostry. Ta iluzja rozbiła się w kawałki o ostatnie deklaracje prezesa EBC Mario Draghiego (od listopada 2011 r.), który ma zamiar dawać gwarancję swojego banku tylko tym rządów, które wykażą się całkowitym posłuszeństwem wobec żądań Trojki [4].

W ten sposób od początku kryzysu Europa nie przestaje manifestować charakterystyki reżimu autorytarnego. Wybrane rządy zmuszane do dymisji i zastępowane technokratami bez legitymacji demokratycznej; przewaga instytucji teoretycznie „neutralnych”, jak EBC; zmniejszenie roli Parlamentu Europejskiego, choć przewodniczący, niemiecki socjaldemokrata Martin Schultz, próbuje podnieść jego rangę [5]; anulowanie referendum; rosnący udział sektora prywatnego w podejmowaniu decyzji politycznych...

By zrozumieć tę antydemokratyczną dynamikę, którą odwrócić może jedynie ruch społeczny na skalę kontynentu, warto posłuchać intelektualisty współczesnego Freudowi, również uważnego obserwatora kryzysu cywilizacyjnego lat 1930. – Antonio Gramsciego.

Według niego w czasie wielkich kryzysów kapitalizmu wybieralne instytucje, jak parlamenty, schodzą na drugi plan. Okoliczności konsolidują natomiast „pozycję władzy biurokratycznej (cywilnej i wojskowej), finansjery, Kościoła i innych organizmów w zasadzie niezależnych od fluktuacji opinii publicznej” [6]. W zwykłych czasach wszystkie te instytucje godzą się na pozostawienie instytucji demokratycznych u władzy. Inaczej jest w czasie kryzysu: z jednej strony pogłębiają się wewnętrzne sprzeczności instytucji wybieralnych, zmniejszając ich zdolność do podejmowania decyzji wymagających przyspieszenia rytmu politycznego; z drugiej opinia publiczna podlega wtedy znacznym fluktuacjom, grożąc sięgnięciem do bardziej radykalnych rozwiązań.

Gramsci nazywa „cezaryzmem” tendencję ustrojów demokratycznych

do manifestowania skłonności autorytarnych w czasie kryzysu. W XIX i pierwszej połowie XX w. elementy cezaryzmu rodzą się w łonie armii – Napoleon Bonaparte, Otto von Bismarck i Benito Mussolini są 3 emblematycznymi figurami tego zjawiska. Zresztą cezaryzm odziedziczył swoją nazwę po charyzmatycznym rzymskim generale, który po przekroczeniu Rubikonu zatarł granicę między wojskiem a polityką. Gramsci przewidywał jednak, że cywile również mogą być „cezarami” – to przypadek Kościoła, finansjery i państwowej biurokracji. Autor Listów z więzienia zauważa np. rozdrobnioną naturę narodu zrodzonego z włoskiego Risorgimento (okresu walk o zjednoczenie Włoch) w XIX w.: jego powstanie poprzez przyłączanie sukcesywnie anektowanych terytoriów dzieje się bez prawdziwego zaangażowania mas ludowych. Jedynie państwowa biurokracja gwarantuje jedność odgrywając rolę „cezara”, bez którego siły odśrodkowe rozbiłyby całość.

Dynamika działająca obecnie w Unii Europejskiej przypomina formę cezaryzmu; cezaryzmu nie wojskowego, lecz finansowego i biurokratycznego. Europa jako całość polityczna o rozdrobnionej suwerenności gwarantuje własną jedność tylko dzięki brukselskiej biurokracji i strukturalną obecność międzynarodowej finansjery. Domniemane „postępy” integracji europejskiej w ciągu ostatnich trzydziestu lat ilustrują tę charakterystykę.

Cezaryzm nie jest wynalazkiem Unii. Po II wojnie światowej niektóre instytucje niedemokratyczne, jak niezależne banki centralne, stały w centrum funkcjonowania Europy Zachodniej. Elity kontynentalne wyznają ideę, że „bliźniacze” totalitaryzmy – nazizm i stalinizm – były produktami „ekscesów” demokracji. To ma być powód, dla którego należy ją chronić przed własną lekkomyślnością [7]. Od samego początku projekt europejski wpisuje się w logikę dystansowania się od wyborców. Jednak brutalne przyspieszenie po roku 2009 radykalizowało ten proces – unia gospodarcza i walutowa stała się autorytarnym instrumentem zarządzania sprzecznościami

ekonomicznymi i socjalnymi stworzonymi przez kryzys.

Stoimy odtąd przed wyborem, który nie polega już na kontynuacji budowy Unii lub powrocie do państw narodowych, jak straszą dominujące media i euroliberalni intelektualiści, lecz na dwóch antagonistycznych opcjach: cezaryzm albo demokracja.

Autorzy: Cédric Durand, Razmig Keucheyan

Tłumaczenie: Jerzy Szygiel

Źródło: [Le Monde diplomatique – edycja polska](#)

O AUTORACH

Cédric Durand – wykładowca ekonomii na Uniwersytecie Paryż XIII.

Razmig Keucheyan – wykładowca socjologii na Uniwersytecie Paryż-Sorbona (Paryż IV).

PRZYPISY

[1] Sigmund Freud, Nouvelles conférences d'introduction à la psychanalyse, Gallimard, Paryż 1984 (1 wyd.: 1933).

[2] Zob. Raoul Marc Jennar, „Deux traités pour un coup d'Etat européen” oraz „Traité flou, conséquences limpides”, Le Monde diplomatique, kolejno czerwiec i październik 2012.

[3] Financial Times, Londyn, 20 lipca 2011.

[4] Financial Times, 7 września 2012.

[5] Le Monde, 19 stycznia 2012.

[6] Antonio Gramsci, Guerre de mouvement et guerre de position, teksty Cahiers de prison wybrane przez Razmiga Keucheyana, La Fabrique, Paryż 2012. Zob. „Gramsci, une pensée devenue monde”, Le Monde diplomatique, lipiec 2012.

[7] Jan-Werner Müller, Contesting Democracy. Political Ideas in Twentieth-Century Europe, Yale University Press, New Haven

2010.